

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

5 czerwca 2011 r. Nr 65 (81)/11



Uroczyste błogosławieństwo Prymiejantów

Fot. Piotr Wróbel

Temat tygodnia

Potrójne prymieje!

1 czerwca przeżywaliśmy doniosłą uroczystość. Otóż neoprezbiterzy: **Jakub Łukowski**, **Paweł Kucia** i **Tobiasz Matkowski** odprawili w naszej świątyni swoją Mszę Świętą prymicyjną. Sakrament kapłaństwa został im udzielony 21 maja br. w katedrze wrocławskiej. Odbывая praktyki w naszej parafii, dali się poznać jako gorliwi w służbie Bogu i ludziom, radośni, rzetelni w wykonywaniu swoich obowiązków młodzi ludzie. Przekazywali wiedzę zdobytą w seminarium,

ale przede wszystkim własne przemyślenia i wiarę. Wzbogacali nas tym w czasie homilii, podczas wykładów na Kręgu biblijnym, a także na katechezach. Teraz stanęli przy ołtarzu jako kapłani. Ksiądz Proboszcz przywitał nowych księży, dziękując im za ich świadectwo wiary i życzył im radosnego kapłaństwa. Ksiądz Jakub wygłosił homilię, w której mówił m.in. o tożsamości współczesnego człowieka i o tożsamości chrześcijańskiej.

cd. na str. 2.

Zakończenie Ewangelii według św. Mateusza jest kluczem do jej zrozumienia. Zmartwychwstały Chrystus otrzymał od swego Ojca pełnię władzy, mocą której posyła apostołów do świata, aby złączyć ze sobą wszystkie narody. Zbawienia nie osiąga się bowiem przez prostą deklarację, ale przez wejście we wspólnotę uczniów, co oznacza osobiste i całkowite przyłączenie do Chrystusa. Misja Jezusa i Jego uczniów w okresie publicznej działalności Chrystusa, z kilkoma wyjątkami, ograniczała się zasadniczo do Izraelitów. Teraz, w sposób wyjątkowo uroczysty, Zmartwychwstały nakreślił przed apostołami uniwersalistyczną perspektywę ich misji: mają przekroczyć granice Izraela, aby wszystkim ludom i kulturom zanieść światło Ewangelii. W ich działalności istotne są dwa zasadnicze akty: chrzest i nauczanie.

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



Człowiek staje się uczniem Jezusa przez chrzest, ale pozostaje nim, gdy zachowuje Jego nauczanie, czyli żyje zgodnie z przyjętą wiarą. Jezus zapewnił apostołów o swojej mocy i własnym autorytetem będzie potwierdzał ich słowa. Obietnica ta dotyczy nie tylko apostołów, ale także ich następców, bo głoszenie Ewangelii ma rozbrzmiewać do skończenia świata. Imię Jezusa – Emmanuel z początku Ewangelii Mateuszowej powraca w jej zakończeniu jako zapewnienie o obecności Jezusa pośród wiernych aż do nastania pełni królestwa Bożego. Ta realna obecność ma być dla apostołów nie tylko umocnieniem, ale i zapewnieniem, że nauka przez nich przekazywana jest autentycznym słowem Chrystusa.

Mt 28, 16-20 Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Potrójne prymicie!

Nawiązał również do tożsamości kapłańskiej i związanej z nim źródła - Jezusa Chrystusa. Na koniec homilii ks. Kuba przywołał osobiste świadectwo z pierwszego kontaktu z naszą parafią, gdzie spóźnił się na śródowną nowennę o godz. 9.00 i zobaczył pełen ludzi kościół. Pomyślał, że to musi być jakieś święto, ale jak się później przekonał - u nas taka frekwencja jest normą. Po Mszy św., kapłanom i wiernym neoprezbiterzy udzielali uroczystego błogosławieństwa przez włożenie rąk i znak krzyża. Uczestnicy liturgii otrzymali pamiątkowe obrazki i... cukierki, bo przecież był to również Dzień Dziecka, a więc dzień wszystkich dzieci Bożych. Na obrazkach prymicyjnych przeczytaliśmy myśli przewodnie nowych kapłanów:



„Duch Pański spoczywa na Mnie...” (Łk 4, 18)

„Krzyż Święty niech będzie mi światłem”
(Św. Benedykt)

„Teraz czyń ze mną Panie, według Twego upodobania” (Tb 3, 6).

Marzena Ostojka



Student źle urodzony.

Osoby z rodzin o dochodach ponad 1 tys. zł na głowę uzyskują wyższe wykształcenie dziesięć razy częściej niż osoby z rodzin o dochodach do 400 zł. Obecny system sprzyja pogłębianiu różnic edukacyjnych. Selekcja młodzieży następuje już na poziomie gimnazjów. „Niestety, realizacja konstytucyjnej zasady, że nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna (art. 70), wygląda u nas tak, że młodzież z dobrze sytuowanych inteligentnych rodzin mieszkająca w miastach studiuje rzeczywiście za darmo na państwowych uczelniach. Ci ubożsi lub pochodzący z mniejszych ośrodków, gdzie trudniej o odpowiedni kapitał kulturowy i wcześniejszą edukację na prawidłowym poziomie (o dobrych korepetycjach już nie mówiąc), idą zaś na uczelnie płatne. Zdobywają wykształcenie formalnie tylko określane jako wyższe lub w ogóle nie kończą swych studiów. To zaś oznacza, że mają mniejsze szanse na rynku pracy. I tak w Polsce – kraju, gdzie, znów cytując konstytucję, panuje społeczna gospodarka rynkowa oparta nie tylko na własności prywatnej, lecz także na solidarności, dialogu i współpracy (art. 20), biedni stają się coraz biedniejsi, a bogaci coraz bogatsi.” Prof. Mieczysław Kabaj z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych uważa, że studenci z uboższych rodzin stanowią zupełny margines na studiach bezpłatnych, prof. Maria Jarosz, że jest ich najwyżej 2%. Z wycinkowych obserwacji wynika, że np. na SGGW dzieci z rodzin chłopskich to, zależnie od rocznika, od 1,5% do 28% studentów, a na Wydziale Medycyny i Prawa uczelni publicznych trafia od 15 do 20% studentów z rodzin o dochodach przeciętnych i niższych.



przeciwnicy gier hazardowych. Spośród obecnych na polskim rynku gier, w których wygraną są pieniądze, największą popularnością cieszą się niezmiennie gry Totalizatora Sportowego – udział w nich deklaruje ponad dwie piąte Polaków. Analiza deklaracji osób grających wskazuje, że ryzyko uzależnienia od hazardu związane jest przede wszystkim z typem gry. Najbezpieczniejsze pod tym względem wydają się gry liczbowe i loterie oferowane przez Totalizator Sportowy – co najmniej kilkakrotnie doświadczenie niemożności przerwania gry ze względu na chęć „odegrania się” dotyczy w ich przypadku jedynie 7 proc. grających. Nieco więcej tego rodzaju deklaracji składają uczestnicy konkursów SMS-owych: co najmniej kilka razy nie mógł przerwać gry, licząc na wygraną, co dziesiąty gracz (11 proc.). Większe zagrożenie, jeśli chodzi o możliwość uzależnienia stanowią inne gry: automaty o niskich wygranych, zakłady bukmacherskie, poker oraz gry oferowane w salonach gier, kasynach i w internecie. Badani przez CBOS zostali poproszeni o określenie swojego stosunku do hazardu na dziesięciostopniowej skali, na której



1 oznaczało „lubię hazard”, a 10 – „jestem zdecydowanym przeciwnikiem hazardu”. Odpowiedzi wskazują jednoznacznie, że Polacy nie są zwolennikami

gier na pieniądze – średnia ocen dla ogółu badanych wynosi 8,77, a ponad dwie trzecie respondentów (66%) zadeklarowało się jako zdecydowani ich przeciwnicy (wartość 10 na skali), co jest zaskakujące, gdy patrzy się na statystyki uczestniczących w grach.

Polak w szponach hazardu. Co drugi dorosły Polak w ciągu ostatnich 12 miesięcy uczestniczył w grach hazardowych – podaje Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) w raporcie pt. „Polak w szponach hazardu”. Co ciekawe, ponad dwie trzecie respondentów zadeklarowało się jako zdecydowani



Redakcja:

Paweł Beyga, ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna
Gancarz, ks. Janusz Gorczyca,
ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz
Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk,
Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl

Licheń

Licheń, a właściwie Stary Licheń, to niewielka wieś położona prawie w sercu Polski. Nie ma ona co prawda wielotysięcznej rzeszy mieszkańców, jednak jest znana w całym kraju, głównie za sprawą znajdującej się tam przepięknej bazyliki.

A wszystko przez Kłossowskiego...

Wydawać by się mogło, że Licheń jest miejscem, które zna każdy od wiadomo jak dawnych czasów. W istocie, tak właśnie jest, a wszystko za sprawą pewnego jegomościa, który nazywał się Tomasz Kłossowski i był zwykłym kowalem z Izabelina. To on był protoplastą sanktuarium. A wszystko za sprawą obrazu, który umieścił w kapliczce utworzonej w jednym z lasów nieopodal Lichenia, w trakcie swojej wędrówki do domu. Nie było to jednak zwykłe malowidło, a ikona namalowana prawdopodobnie w XVIII wieku przez nieznanego malarza, która ukazywała popiersie Matki Bożej.

Objawienie się pasterzowi

Kilkanaście lat po umieszczeniu przez Kłossowskiego w kapliczce obrazu, przechodził tą drogą jeden z miejscowych pasterzy, Mikołaj Sikatka. Ok. 1850 roku miał on w tym miejscu kilka wizji Matki Bożej, która przekazała mu orędzie wzywające do modlitwy i nawrócenia. Oczywiście, początkowo nikt nie wierzył prostemu pasterzowi, jednak sytuacja zmieniła się, kiedy w mieście zapanowała epidemia cholery, którą wcześniej przepowiedział mężczyzna. Mieszkańcy uwierzyli i zaczęli licznie gromadzić się przy obrazie z prośbą o modlitwę i zdrowie. Wielu uzdrowionych przekazało swoją historię władzom kościelnym, a te zdecydowały o przeniesieniu cudownego obrazu do kościoła w Licheniu, 29 września 1852 roku.

Koronacja

W 1967 roku zapadła decyzja o ukoronowaniu obrazu Matki Bożej Licheńskiej. Do malutkiej wówczas wsi w święto Wniebowzięcia Matki Bożej przybył sam kard. Stefan Wyszyński, wówczas będący już prymasem Polski. Asystowało mu kilku innych biskupów, księży i sióstr zakonnych, jednak najbardziej przemawiającym do nas jest liczba wiernych przybyłych na to wydarzenie - 150 tys. osób to ogromna ilość, a trzeba pamiętać przecież,



że Licheń to niewielka wioska. Korona umieszczona na głowie Matki Bożej pochodzi z Rzymu i została przysłana przez Pawła VI. Tym samym nadał on obrazowi tytuł „Maryja – bolesna Królowa Polski”.

Licheń - cenne miejsce

Oprócz obrazu Matki Bożej znajdującego się w Licheniu, warto skupić się na innych obiektach tam występujących. Warto zatrzymać się choć na chwilę koło sanktuarium, w którym znajduje się kościół św. Doroty. Pochodzi on prawdopodobnie z 1855 roku i był ufundowany przez hrabiów Kwilekich. W tej świątyni do 2006 roku znajdował się obraz Matki Bożej, po czym przeniesiono go do bazyliki. Skoro jesteśmy już przy tym budynku, to warto zaznaczyć, iż powstał on w 2004 roku, po 10 latach starań i gromadzeniu funduszy. Jest to świątynia pięcionawowa, z centralną kopułą. Jest to największa świątynia w Polsce, ósma w Europie i dwunasta na świecie. Ma długość ok. 140 metrów i szerokość 77 metrów. W centralnej części umieszczony jest cudowny obraz. Kościół słynie również z organ, które są nie lada gratką dla muzyków, ponieważ są uważane aktualnie za jedno z najlepszych we wschodniej części Europy.

Druga stolica chrześcijańskiej Polski

Ze śmiałością można stwierdzić, że Licheń to miejsce niewątpliwie bardzo ciekawe, pełne cudów. Świadczy o tym chociażby to, że rocznie miejsce to odwiedza 1,5 miliona wiernych. Aktualnie bazyliką opiekują się księża marianie, którzy przybyli na te tereny w 1949 roku. Warto poznawać takie zakątki Polski, gdyż oprócz Jasnej Góry jest ich w naszym kraju niestety niewiele. Postaram się z każdym kolejnym artykułem przybliżyć podobne miejsca w kraju, jak i za granicą. (MP)

Dziecko... czyli kto?

Walenty Majdański, autor wydanej w 1946 r. książki pt. „Kołyski i potęga”, pisał tak: *Każdy nowy osesek spuszcza z uwięzi w życiu rodziców nowe energie, nieznane dotąd im samym [...]. A że na postawie ofiarnej, twórczej i ekspansywnej opiera się moralność, na niej zaś wszystko inne, przeto siły moralne społeczeństwa stawiającego na wygodę, więdną. W te pędy też zaczynają schnąć lub wyrodnieć wszystkie, jak okiem sięgnąć, pozostałe dzie dziny życia. [...]. O tym to właśnie poucza historia, wystarczy się w niej rozejrzeć za... kołyskami.* Tyle intelektualista, prekursor i obrońca cywilizacji życia. A co o dzieciach mówią dzisiejsi rodzice, którzy decydują o rodzicielstwie podejmują wbrew obo wiążującym trendom? Ile dzieci dla nich znaczą?

Irena (mama Mileny, Wiktora, Karola i Emilki): Moja najstarsza córka opowiadała mi kiedyś o kobiecie posiadającej w domu ogromną mapę. Zaznaczała na niej miejsca, które udało się jej zobaczyć. Znajdowały się wśród nich wszystkie najpiękniejsze zakątki Ziemi. Gdy wieczorem przyglądałam się moim śpiącym dzieciom, pomyślałam, że to jest moja Niagara, mój Mont Everest, moja zorza polarna! Żaden widok na świecie nie sprawiłby mi takiej radości jak widok uśmiechniętej buzi dziecka.

Jest mi miło, gdy moje zaangażowanie w pracę docenia dyrekcja, ale kiedy moje dzieci chwałą przyrządzone przeze mnie obiady, to skrzydła rosną mi u ramion i (choć gotowanie nie jest moją pasją) myszkuję po Internecie w poszukiwaniu łatwego



Fot. Jerzy Szewczyk

przepisu na smaczne danie na następny dzień. Nie ukrywam, że bywam bardzo zmęczona, ale zmęczenie nie zmienia faktu, że jestem szczęśliwa i spełniona.

Maria (mama Adama, Grażyny oraz Piotrka): Pierwsze spotkanie matki z dzieckiem po porodzie to ukoronowanie długiego czasu oczekiwania i przygotowywania się na jego przyjęcie. Najważniejszą potrzebą nowonarodzonego dziecka jest bliski, nieprzerwany kontakt z mamą. Ten kontakt powinien trwać przez całe życie - i matki, i dziecka. Jestem matką, która wychowała już wszystkie swoje dzieci. Teraz są już dorosłe. I choć teraz nie piorę za nie i nie sprzątam po nich, dalej są mymi małymi dziećmi.

Ponieważ sama jestem dzieckiem (co prawda nastoletnim, ale...), wiem, czego życzyć wszystkim dzieciom z okazji ich czerwcowego święta: Bądźcie dziećmi jak najdłużej! Świat zaczeka...

Angelika Dobrzańska

Ze świata

Apel o zakaz eugeniki. O całkowity zakaz tzw. diagnostyki preimplantacyjnej zaapelowały dwa największe Kościoły chrześcijańskie w Niemczech. Specjalny list do niemieckich posłów wystosowały jednocześnie katolickie archidiecezje Berlina i Hamburga, przedstawiciele niemieckich protestantów, a także episkopat Niemiec i tamtejsza Caritas. Metoda diagnostyki preimplantacyjnej jest ich zdaniem nieetyczna i niezgodna z konstytucją, która ma chronić godność człowieka. Badanie embrionów poza tonem matki pod kątem chorób dziedzicznych w ramach metody in vitro, czyli tzw. diagnostyka preimplantacyjna oznacza, że człowiek staje się panem życia i śmierci. Autorzy apelu podkreślają, że „embriony przeznaczone do

diagnostyki powoływane są do życia po to, by wybrać najlepsze, a odrzucić chore. To instrumentalizacja ludzkiego życia” – czytamy w tekście. Dokumenty episkopatu i Caritas podkreślają poza tym, że to również dyskryminacja ludzi niepełnosprawnych, którzy przy stosowaniu tej metody dzisiaj nie mieliby szans na przeżycie. Jej zwolennicy argumentują, że powinno się ją „stosować, gdy istnieje duże ryzyko poważnych chorób dziedzicznych”. Do głosów sprzeciwu dołączył się również Centralny Komitet Katolików Niemieckich. Metodę diagnostyki preimplantacyjnej krytykuje też kanclerz Angela Merkel, część chadeckich posłów, a także niektórzy deputowani SPD i Zielonych.

Pierwszy czwartek na bogato...

Każdy pierwszy czwartek miesiąca to okazja do modlitwy o powołania kapłańskie. Na comiesięczne spotkania zapraszani są duchowni z różnych regionów Polski.

Kolejnym czwartkowym akcentem Mszy Świętej była 3. rocznica prezbiteratu - święceń kapłańskich **ks. Tomasza Filinowicza**. Przy ołtarzu zgromadzili się również koledzy z roku ks. Tomasza - m.in. nasz były wikariusz **ks. Kacper Radzki**, a także księża z parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia w Oławie - **ks. Bartłomiej Radzioch** i **ks. Paweł Brożyna**. W koncelebrze znalazło się dziewięciu księży. Warto wspomnieć, że ks. Kacper jest oławskim pomysłodawcą wołań Kościoła do Stwórcy o dobre i święte powołania do wyłącznej służby Bogu i ludziom. Jak pisze w swoim wierszu pt: „Oddech niezatartego znamienia na duszy”, powołany powinien: „(...) wszystkim wszystkim innych życiem jednym wśród wielości dar czyniony swoim życiem świadczyć o Miłości”. To o takie powołania modli się każdy z nas. Uroczystość upiękzona została przez młodzieńczy śpiew Scholi. Wielu parafian oderwało się od codziennych czynności i towarzyszyło kapłanom w modlitwie. W tym miesiącu przewodniczył Mszy Świętej, a także wygłosił homilię **ks. Krzysztof Borecki** - wicerektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, który był przez cztery lata opiekunem kursu Jublatów. Ks. Borecki serdecznie dziękował za zaproszenie i cieszył się z tak licznie przybyłych księży, którzy dziękują za trzy lata bycia przy Ołtarzu Chrystusa.

Kaznodzieja mówił, że maj jest miesiącem szczególnym, bo młodym przychodzi dokonywać wyboru nad podjęciem kierunku studiów. W naświetlaniu do Ewangelii ks. Borecki wskazał, że

Chrystus spogląda poza teraźniejszość, mówiąc, że jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie. Chrystus zapowiedział, że jeżeli będziemy Mu wierni, to smutek, który nas ogarnia, zamieni się w radość. To przy nim ma wzrastać nasze ludzkie serce. Zastanawiał się, gdzie jest prawdziwy dom - wierny Bogu i człowiekowi. Używając przenośni stwierdził, że wielu z nas nie ma własnego zdania i bezkrytycznie przyjmujemy opinie większości. Pouczył, że człowiek ma uważać na fałszywe adresy, by się nie pogubić. Musi podążać do domu, w którym Chrystus prawdziwie mieszka, a nie zadawała się sąsiedztwem i przedpokojami pałacu. Sacrum krąży ulicami i znajduje się w pokoju, w którym jest żywy człowiek. Nie możemy Go odnaleźć w statystykach, bo wielkie liczby są dla Niego za małe, On nie mieszka w tryumfach. Stoi po stronie tych, którzy przegrywają walkę przeciwko moźnym danego czasu. Trzyma się z daleka od miejsc, w których dominuje pieniądź, polityka i kariera. Przebywa raczej na uboczu. Nie ma Go podczas debat, polemik, jest za to w ciszy - nie w hałasie. Przebywa w prawdziwym codziennym życiu, w trudzie i niedoli istnienia. Jest obecny w obliczach osób pozornie nic nieznaczących. Chrystus jest obecny tam, gdzie jest humanitaryzm, wierność Bożym przykazaniom, miłosierdzie. Dom ma być domem modlitwy i spotkania z Bogiem. To On pomaga nam obrócić smutek w radość. Tylko trzeba wytrwać. Wytrwać do końca przy Chrystusie w tym miejscu, w którym On mieszka, w którym bije ludzkie serce, żywe dla Boga.

Niech nasze domy i rodziny będą wzorcem dla młodych ludzi poszukujących właściwej drogi życia... Módlmy się za matki, które potrafią powierzyć dziecko planom Bożym.

Arkadiusz Januszkiewicz

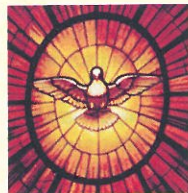
Duchu Świętę przyjdź

Dwunasty czerwca to święto nazywane w kalendarzu katolickim Zesłaniem Ducha Świętego. W tym roku w naszej parafii przygotowana została nowość, na którą chcielibyśmy zaprosić wszystkich chętnych.

W nocy z 11 na 12 czerwca rozpocznie się w ramach Seminarium Odnowy Wiary modlitwne czuwanie, połączone ze śpiewem uwielbieniowych piosenek religijnych.

Wydarzenie będzie trwało od godziny 21 aż do około 1 rano. Uczestnicy będą mogli w tym czasie skupić się szczególnie nad osobą Ducha Świętego, który w życiu człowieka ma niezwykle znaczącą rolę.

Wszystkich chętnych chcących uczestniczyć w tym wydarzeniu prosimy o przybycie 15 minut przed rozpoczęciem czuwania. (MP)



Bóg, honor, ojczyzna = mądrość, dobro, radość

Powyższe słowa znalazły się na rewersie sztandaru, który 1 czerwca 2011 roku stał się własnością Gimnazjum nr 1 im. Polskich Olimpijczyków w Oławie. Uroczystość nadania sztandaru szkole rozpoczęła się Mszą Świętą o godzinie 10.00 w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, podczas której nastąpiło jego poświęcenie. Oprócz społeczności Gimnazjum nr 1 w Eucharystii uczestniczyli także zaproszeni goście – m.in. przedstawiciele władz naszego miasta oraz dyrektorzy wszystkich oławskich placówek oświatowych. Klimatu odbywającej się uroczystości dodało zaangażowanie młodzieży, która pod opieką pani E. Piękoś przygotowała czytanie, psalm, modlitwę wiernych oraz procesję z darami. Niezwykłe aranżacje religijnych pieśni wykonywanych przez Scholę Młodzieżową naszej parafii (gdzie śpiewają aktualni gimnazjaliści, a także absolwenci naszej szkoły) urzekły i starszych, i młodszych uczestników Mszy.

Po Eucharystii wszyscy udali się do Gimnazjum nr 1 na część oficjalną, którą poprowadzili pani A. Kirkiewicz i pan J. Bereźnicki. Zaczęło się od wprowadzenia Sztandaru i odśpiewania hymnu państwowego. Następnie na drzewcu umieszczono symboliczne gwoździe, które przybili m.in. burmistrz miasta Franciszek Październik, dyrektor Barbara Turczynowska oraz wicedyrektor Jerzy Październik. Po tym symbolicznym geście nastąpiło przekazanie sztandaru dyrekcji, a w dalszej kolejności został on oddany w ręce pocztu

sztabarowego. Uczniowie, dumni z nowego symbolu szkoły, wraz z kółkiem wokalnym prowadzonym przez panią E. Leś zaśpiewali hymn szkoły (autorstwa uczennicy - Marty Raer). Następnie zaproszeni goście składali drobne upominki i gratulacje. Wyprowadzenie sztandaru zakończyło część oficjalną.



Część rozrywkową rozpoczęła krótka inscenizacja przygotowana przez panią J. Szewczyk, mówiąca o historii igrzysk olimpijskich. Wpleciono w nią pokaz żywych kół olimpijskich. Uczniowie, pod opieką pani M. Januszkiewicz i M. Gotfried, opracowali choreografie taneczne, które miały zaprezentować każdy kontynent. Po występie wszystkich kół olimpijskich nastąpiły gromkie brawa. Takimi samymi owacjami nagrodzono laureatów

okazjonalnych konkursów literackich, które towarzyszyły przygotowaniom do uroczystości. A. Ramian, M. Adamczyk i A. Dolna otrzymali dyplomy i medale za prace literackie o tematyce olimpijskiej, a M. Raer za słowa i melodię utworu, który zyskał miano gimnazjalnego hymnu.

Po popisach artystycznych goście zostali zaproszeni na mały poczęstunek oraz zapoznanie się z historią szkoły (o której wcześniej już mówiła pani B. Turczynowska). O dorobku szkoły świadczyły oryginalne prezentacje przygotowane ze zdjęć uwieczniających najważniejsze szkolne wydarzenia od początku funkcjonowania Gimnazjum. Obecni mieli również możliwość wglądu do szkolnych kronik, a także dokonania własnego wpisu do księgi pamiątkowej, która dzisiaj już także stała się częścią historii naszej szkoły.

Dominika Łuczak

Odnowieni w wierze

W naszej parafii od blisko półtora miesiąca trwają spotkania w ramach Seminarium Odnowy Wiary.

Zainteresowani ludzie gromadzą się na wspólnej modlitwie, połączonej z wykładami opartymi na Piśmie Świętym. Całość przedsięwzięcia została podzielona na osiem tematów, z których każdy przypisany jest do określonego tygodnia. Seminarium rozpoczyna się o godzinie 19.00 w domu katechetycznym, gdzie zgromadzeni najpierw śpiewają, a następnie wysłuchują wykładu przygotowanego przez animatorów, którzy na co dzień działają przy parafii św. Maksymiliana we Wrocławiu. Później prowadzona jest dalsza kontemplacja w mniejszych grupkach, które są uzależnione od wieku i pfc.

Seminarium gromadzi w naszej wspólnotie liczną rzeszę wiernych, zarówno młodzieży, jak i dorosłych ludzi, którzy pogłębiają w ten sposób swoją wiarę. (MP)

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

W minionym tygodniu przez chrzest do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:

Wiktoria KOŚCIELSKA
Małgorzata Elżbieta KIRKIEWICZ

Archidiecezalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

Przypominamy, że w naszej parafii porządek Mszy Świętych jest następujący:

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

W minionym tygodniu odeszli:

+ Marian PROKOPOWICZ
+ Karol ROMAŃCZUK
+ Kazimiera OKOŁOTOWICZ
+ Jan SZACHNIEWICZ
+ Stanisław KĘDYS
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Bardzkie grillowanie

28 V 2011 roku liczna grupa pielgrzymów z naszej parafii udała się na autokarową wycieczkę do Barda, połączoną z tradycyjnym już grillowaniem.

Pielgrzymka rozpoczęła się Mszą Świętą odprawioną w naszym kościele o godzinie 9.00. Następnie dwoma autokarami ruszyliśmy w drogę. Podróż umilały nam śpiewane przez młodzież pieśni religijne oraz rozmowy ze znajomymi. Około godziny 11 znaleźliśmy się już u celu naszej pielgrzymki, a mianowicie w Bardzie. Pielgrzymi zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza z nich zwiedzała kaplice różańcowe umieszczone na szlaku, natomiast druga udała się na urwisko, gdzie stoi krzyż. Pomimo kropiącego co jakiś czas deszczu, udało nam się bezproblemowo dotrzeć na miejsca. Następnie udaliśmy się na szczyt, gdzie można



było na własne oczy zobaczyć wykonany na pamiatkę średniowiecznego cudu głaz, w którym odbite zostały stopy Matki Bożej. Po zejściu z góry, o godzinie 14.00, ksiądz Proboszcz, przy akompaniamencie organowym księdza Mariusza, odprawił w pobliskiej bazylice Nabożeństwo Majowe. Po jego zakończeniu każdy miał około 30 minut na zwiedzenie świątyni we własnym zakresie. O godzinie 15.00 grupa udała się na teren klasztoru sióstr Urszulanek, gdzie zostało przygotowane ognisko oraz grill. Po posileniu się, ok. godz. 16.30 wyruszyliśmy z powrotem w kierunku naszego rodzinnego miasta.

Trzeba przyznać, że aktywna forma spędzania czasu zyskuje w naszej parafii coraz większe grono zainteresowanych. Już pojawiły się pytania o kolejną możliwość wyjazdu. Jest to spowodowane w głównej mierze tym, że na tego typu pielgrzymkach panuje bardzo przyjazna, wręcz rodzinna atmosfera. (MP)